

Homilia z okazji jubileuszu 20 lat kapłaństwa wygłoszona 23 lipca 2023 w kościele Najświętszego Zbawiciela w Gorzowie Wlkp.

1. Dzisiejszy dzień jest dla mnie okazją do refleksji i dziękczynienia za dar kapłaństwa – za 20 lat kapłaństwa i 31 lat życia zakonnego jako Jezuita. Kapłaństwa, które jak widzę z mojego doświadczenia, jest darem od Boga, wezwaniem i zadaniem, ale też kapłaństwo jest czasem osobistego dojrzewania w wierze, czasem doświadczania Bożej opieki. I kiedy tak patrzę wstecz, na te wszystkie lata, to też mogę powiedzieć: „Panie Nie ma oprócz Ciebie boga, co ma pieczę nad wszystkim”. Pan Bóg przeprowadzał mnie przez różne trudne doświadczenia, ale zawsze obdarzał mnie swoją siłą do stawiania czoła wszelkim trudnościom. Dlatego wiem, że przez życie kapłańskie idzie się nie własną mocą, ale dzięki Bożemu działaniu, dzięki mocy, która pochodzi od Boga. Wiele Pan Bóg mi pokazywał, w czasie mojej formacji, podczas studiów biblijnych, ale też podczas pracy duszpasterskiej, szczególnie, jeśli chodzi o moją, własną ograniczoność, słabość i niedoskonałość. Dlatego nauczyłem się, że w chwilach trudnych należy szczególnie zwracać się do Boga, do Niego wołać, prosić o pomoc, w Nim szukać schronienia. Ważna jest w życiu szczera chęć, silne pragnienie trwania przy Bogu, a wtedy jak w drugim czytaniu: „Duch św. przychodzi z pomocą naszej słabości...”, przenika serce, przyczynia się za nami i przez swoje dary pomaga odnaleźć wolę Bożą, i właściwą ścieżkę.

2. Kapłaństwo w Kościele pozostaje ściśle związane z kapłaństwem Chrystusa. Chrystus zaprasza do specjalnego trwania w Nim, do specjalnej łączności. „Każdy kapłan spomiędzy ludzi brany, dla ludzi jest ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał ofiary za grzechy... i nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga” (Hbr 5:1.4). Te słowa autor listu do Hebrajczyków wypowiada w kontekście Jezusa Chrystusa, Boga i człowieka, jako Arcykapłana, ale dotyczą one też wszystkich tych, którzy uczestniczą, jednocześnie swoje życie z kapłaństwem Chrystusowym, przedłużając i kontynuując misję Chrystusa.

Kapłaństwo jest służbą, jest pracą na granicy życia doczesnego i wiecznego, a często w obu tych wymiarach. Kapłaństwo jest nierozzerwalnie związane z Chrystusem i Jego ofiarą za grzechy całego świata. On ofiarował samego siebie za grzechy wszystkich otwierając wszystkim drogę do Boga Ojca, a przez to usunął wszystkie ofiary krwawe Starego Testamentu jako już nie potrzebne. To źródło kapłaństwa Nowego Testamentu omawia autor listu do Hebrajczyków w odniesieniu do Chrystusa: „Ofiar darów, całopaleń i ofiar za grzechy nie chciałeś i nie podobały się Tobie, choć skalane są zgodnie z prawem. Następnie powiedział: Oto idę, aby spełnić wolę Twoją. Usuwa jedną ofiarę, aby ustanowić inną. Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hbr 10: 4-10. Tą jedną ofiarą wszyscy jesteśmy uświęceni i usprawiedliwieni. Każdy kapłan w łączności z Chrystusem uobecnia tę Jego doskonałą ofiarę. Godność kapłaństwa w NT wynika z łączności z Chrystusem, z Jego doskonałą ofiarą a nie z przepisów starego prawa czy dziedziczenia przywileju. Kapłan jest pośrednikiem dóbr, które wysłużył Chrystus i o ile trwa w Chrystusie i wtedy, to jego kapłaństwo jest wieczne, bo jest związane z Chrystusem wiecznym Kapłanem. Kapłaństwo pozostaje też związane z Kościołem, bo jest się dla Kościoła, pod ojcowskim kierownictwem Biskupa czy ordynariusza, który posyła do konkretnych zadań, wspólnot. Nikt nie jest prywatnym szamanem, jest się kapłanem zawsze we wspólnocie Kościoła i dla wspólnoty. Kto nie trwa w więzi z Kościołem przestaje czerpać ze skarbcza łask Kościoła i wchodzi na drogą pełną cienia i niewiadomych.

3. Moje doświadczenie, to kapłaństwo związane życiem akademickim, z posługą słowa, ale nie jako charyzmatyczny mówca, bo takiego talentu nie mam, ale jako sługa słowa, który słowo Boże tłumaczy i wyjaśnia innym przez znajomość języków starożytnych jak: greka, hebrajski, syryjski, aramejski oraz przez znajomość historii starożytnej, w którą jest wpleciona historia biblijna. A z drugiej strony moje kapłaństwo związane jest z bożym przebaczeniem, z miłością miłosierną z posługą jako spowiednik, i ktoś, kto towarzyszy duchowo wzrastać w życiu i w wierze innym osobom. Jest to posługa towarzyszenia duchowego i słuchania innych, aby rozwiązując życiowe problemy pomagać innym odkrywać działanie Boże w ich życiu. Kapłaństwo w Towarzystwie Jezusowym jest służbą, jest podporządkowane misji, pracy, jaką każdy wykonuje: parafia, szkoła, uczelnia wyższa, dom rekolekcyjny, aktywność społeczna typu: uchodźcy, migranci, ubodzy. Czasem liturgię sprawuje się we wspólnocie, czasem samemu w kaplicy domowej, jezuita sam jeden staje do modlitwy, celebrytuje eucharystię w duchu dziękczynienia i w duchowej łączności z Kościołem Powszechnym. Z kapłaństwem wiąże się dar modlitwy wstawiennej za wszystkich (szczególnie przyjaciół, znajomych, dobroczyńców) i jakichkolwiek potrzebach życiowych. Życie zakonne, kapłańskie to nieustanne przenikanie się modlitwy i pracy. W różnych proporcjach i w różnym stylu w zależności od charyzmatu danego zgromadzenia zakonnego. W Towarzystwie jest ważne coś, co my nazywamy „pomaganie duszom”, czyli troska o ludzi, wśród których żyjemy szczególnie na płaszczyźnie duchowej.

4. Poszukując związku dzisiejszej Ewangelii z ideą kapłaństwa to możemy dostrzec pewne podobieństwo między kapłaństwem a ziarnkiem gorczycy. Dar kapłaństwa jest jak ziarnko gorczycy niepozorne, niewidoczne, ale jak ktoś będzie ten dar rozwijał i z Panem Bogiem współpracował, to rozwinie się ono tak, że rzeczywiście stanie się ono drzewem. Kapłan staje się oparciem dla wszystkich innych, sam doświadczyłem tego jak ważne jest dla kapłana, aby się stawać takim oparciem dla wszystkich, którzy tego potrzebują, bo na tym to polega, by być kimś, kto daje wytchnienie innym, cień dla zmęczonych, miejsce w gałęziach, pośród różnych obowiązków własnych, własnych ścieżek, czas dla każdego, kto chce znaleźć schronienie, przysiąc i porozmawiać. Czasem trzeba innym pomóc zbudować własne gniazdo, pomóc wystartować w życie, szczególnie tym, którzy szukają pomocy w zaplanowaniu przyszłości w czasie swoich studiów. Trzeba stać się drzewem, stałym i pewnym oparciem, do którego można wracać, którego szum opowiada cudowne historie.

Ewangelia daje nam też dzisiaj do zrozumienia, że na świecie są ludzie dobrzy, życzliwi, rozumiejący i wrażliwi na potrzeby innych i ludzie, których można opisać jako chwasty, pasożyty, zapatrzeni tylko w siebie, rozsiewający ferment i niesmak. Pan Bóg jednak jest miłosierny wobec jednych i drugich, i my również musimy uczyć się żyć pośród jednych i drugich, z wyrozumiałością i cierpliwością i bez uprzedzeń, pozostawiają wszelki sąd Panu Bogu. Jedni i drudzy, my wszyscy jesteśmy wezwani do nawracania się, do wzrostu, do polepszania swojego życia, do przynoszenia dobrych owoców, dobrego plonu życia.

5. Na zakończenie oddajmy chwałę Panu Bogu słowami Psalmisty: „Tyś Panie Bogiem łaski i miłosierdzia, do gniewu nieskory łagodny i bardzo wierny, wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną, bo Ty jesteś wielki i czynisz cuda, tylko Ty jesteś Bogiem”. Amen.